

„Panie, nachyl niebios i zstąp, dotknij gór, niech zadymią”

Psalm 144

Twórcy obrzędowej sztuki żydowskiej nie zadowalali się obrazem. Bardzo często dla dopełnienia ornamentów oraz symboli wprowadzali tekst – wersety biblijne, słowa modlitw i błogosławieństw. Przykłady tego znajdziemy między innymi w malarskiej dekoracji synagog, na ozdobach zwoju Tory, haftowanych zasłonach na „świętą szafę” na rodale, płaskorzeźbach nagrobnych czy wycinankach.

Obraz – malowany, rzeźbiony, haftowany – czasem ilustruje słowo, uzupełnia je, a czasem wręcz zastępuje, bo jego sens jest dla twórców i odbiorców tak oczywisty, że sam werset pozostaje „w domyśle”. Ta subtelna gra obrazu i słowa inspiruje artystów żydowskich od najdawniejszych czasów do dziś. Teksty, kluczowe dla tradycji żydowskiej, biegną poprzez wieki i kraje, są też wspólnym korzeniem różnych dzieł rzemiosła i sztuki, towarzyszących Żydom w obchodzeniu świąt i w życiu codziennym.

Tora to tekst czysty, pierwotny, także w tym sensie, że zwój Tory służący do liturgii nie może być ilustrowany. Na tym tekście przez wieki narastały inne. W tradycji żywe jest komentowanie Tory i komentowanie komentarzy; interpretacje się nawarstwiają, otwierają drogę do dalszych poszukiwań. Także w dziedzinie sztuki obrzędowej: jej twórcy szli za głosem idei „*hid-dur micwa*”, czyli „upiększenia przykazania”, co odczytuje się jako wskazanie do spełnianie każdego nakazu religijnego w sposób możliwie najbardziej uroczysty i ozdobny. Przecież po to, by rozpoznać właściwy kierunek przy odmawianiu niektórych modlitw, wystarczyłby prosty napis *mizrach* – „wschód”, a nie tablica, na której w gąszczu listowia i ornamentów zmieściło się 65 zwierząt!

W jaki sposób obraz odpowiada tekstowi? W różnaki. Na przykład idea Drzewa Życia realizowana jest przez różne drzewa; skądinąd w tradycji żydowskiej nie jest to jabłoń, może drzewo cytrusowe, a może drzewo, na którym są wszystkie owoce – zależy to od interpretacji. W wizji proroka Zachariasza występują drzewa oliwne; na płaskorzeźbie z synagogi w Indiach przy stosownym wersecie widnieje roślina bardziej przypominająca winne grono. Wersetowi „Sprawiedliwy jak palma zakwitnie” (Ps. 92:13) na nagrobku w Krakowie towarzyszy nie palma, ale swojskie drzewo liściaste. To tylko przykłady. Artyści, niezależnie od swych umiejętności oddania istniejącego świata, bardziej koncentrowali się na przesłaniu symbolicznym tych przedstawień niż na ich realizmie.

Bywają teksty bez odpowiednika w ilustracji (np. dedykacje wyhaftowane na parochetach – choć i tu są wyjątki, bo ktoś o imieniu Cwi Hirsch lub Naftali może mieć imiona zilustrowane wizerunkiem jelenia), są tek-

MONIKA KRAJEWSKA

Wycinanka żydowska. Obraz i słowo, tradycja i nie-tradycja

sty wprost ilustrowane (np. werset o czterech zwierzętach – lamparcie, orle, jeleniu i lwie – z *Przypowieści Ojców* lub nazwy znaków zodiaku na ścianach synagog). Spotykamy motywy plastyczne, którym nie towarzyszy tekst, ale jednoznacznie można w nich rozpoznać inspiracje konkretnym fragmentem Tory, Talmudu lub literatury midraszowej (np. wymienione cztery zwierzęta, potwór morski Lewiatan lub równie legendarny dziki wół Szor Habor). Przy niektórych symbolach pojawiają się, zależnie od kontekstu, na przemian różne wersety, np. przy menorze – opisy z Tory, jak ma być sporządzona, jak należy ją zapalać i jak mają płonąć jej płomienie (Wj, Kpł, Pwp, Talmud). W synagodze w Łańcucie mamy wymalowane zarówno sceny biblijne (m.in. ofiarowanie Izaaka, Noego i arkę, spożycie przez pierwszych rodziców owocu z Drzewa Wiadomości), jak i sprzęty służące do służby kapłańskiej w Przybytku i w Świątyni Salomona – wszystko opatrzone wersetami z Tory.

Obecność wersetów przy przedstawieniach plastycznych ułatwia interpretację ich symboliki. Tak na przykład lew jest symbolem wieloznacznym; obecność wersetu będzie podpowiedzią, co w danym przypadku jego postać ma przekazać. Czy jest tu symbolem ludu Izraela, przypomnieniem o mocy Stwórcy, jednym z wymienionych już czterech zwierząt, czy odniesieniem do imienia Jehuda lub znaku zodiaku? Tekst pomoże też odpowiedzieć na pytanie, czy dany motyw jest po prostu ornamentem, czy ma wartość symbolu. Nieskończone bogactwo motywów roślinnych, od swojskich słoneczników w doniczkach po egzotyczne rajskie wici, wywodzi się zarówno z lokalnej sztuki ludowej jak i sztuki wysokiej, zwłaszcza baroku. Ich rola jest dekoracyjna, lecz mogą też być nawiązaniem do Drzewa Życia, tak ważnego w myśli żydowskiej. „Drzewa Życia” to nazwa wałków, na które nawijany jest zwój Tory, Tora jest bowiem – według Przypowieści Salomona – „drzewem życia dla tych, którzy się jej uchwycili”, a „owocem sprawiedliwych jest drzewo życia”. Spod drzewa został człowiek wygnany i pod drzewo – stojące w centrum raju – powróci. Jest to więc symbol odpoczynku duszy w ogrodzie Eden, a zarazem nadziei mesjańskiej.

Najciekawszym polem do studiowania różnych relacji symbolu, ornamentu i wplecionych w nie werstów są malowidła zdobiące niegdyś ściany i sklepienia drewnianych synagog, dzieła rąk i wyobraźni malarzy i rzeźbiarzy z małych miasteczek, którzy poprzez swą „świętą pracę” dawali wyraz wizji świata zakorzenionej w Biblii, naukach rabinów i żydowskich obyczajach ludowych. Ślady tych domów modlitwy, w sposób dalece niekompletny, zachowały się na rysunkach i fotografiach, a w nielicznych przypadkach zostały wedle tej dokumentacji odtworzone (synagoga z Gwoźdźca w Muzeum POLIN w Warszawie, synagoga z Chodorowa w muzeum Beit Hatefutsot w Tel Awiwie). Maksimum dostępnej informacji o dawnych polskich synagogach zebrali w swych książkach Maria i Kazimierz Piechotkowie.

*

Sztuce tej nie ustępuje, a ma z nią wiele wspólnego, dawna wycinanka żydowska. Choć pojawiła się wcześniej, a przynajmniej od XVIII wieku praktykowana była we Włoszech, szczególnie rozkwitła w XIX w. w Europie Wschodniej i w Niemczech, a także wśród Żydów zamieszkałych w Afryce Północnej. Koronkowe często wycinanki, robione za pomocą nożyka przez nauczycieli i ich uczniów w szkołach religijnych, czasem zaś przez soferów – kopistów Tory, spełniały różne funkcje w życiu obrzędowym: służyły m.in. jako tablice oznaczające wschodni kierunek w synagodze (mizrachy), jako ozdoby podczas świąt Szawuot, Sukkot i Simchat Tora, czy też jako amulet chroniący położnicę i noworodka. W tych dawnych wycinankach, często dodatkowo podmalowanych, motywy roślinne i zwierzęce przeplatają się z symbolami judaizmu i inskrypcjami hebrajskimi. Na wiele wycinanek – tych związanych z cyklem roku i życia – możemy spojrzeć jako na zapisanie tekstów liturgicznych i odmawianych w poszczególne święta błogosławieństw tak, by obraz uzupełniał, zdobił tekst.

Twórcy wycinanek, podobnie jak autorzy malarzkiej i rzeźbiarskiej dekoracji synagog, obeznani byli ze słowem Tory, Talmudu i innych tekstów egzegetycznych od najwcześniejszych lat nauki. W kręgu Żydów aszkenazyjskich dochodziło do tego obcowanie z tradycją chasydzką i popularnymi wówczas księgami mistycyzmu. Byli oni zazwyczaj biegli w kaligrafii, znali różne style kwadratowej litery hebrajskiej, różne tradycje stylizacji liter; niektóre z nich są szczególnie podatne na zdobienia. Także użycie akronimów i skrótów świadczy o znajomości przykładów z kart modlitewników, tekstów modlitw malowanych na ścianach synagog i wielu innych źródeł.

W wycinance sięgnięto też do tradycji mikrografii, czyli sztuki budowania obrazu z liter, przy czym tekst może stanowić kontur bądź wypełnienie. Najstarsze znane przykłady pochodzą z X-XI w.; zachowały się

w synagodze kairskiej, w pomieszczeniu na zużyte teksty religijne, których się nie wyrzuca. W wycinankach (podobnie jak w kaligramach) najczęstszym przykładem tej sztuki jest Psalm 67 wpisany w ramiona menor. Była to tradycja tak rozpowszechniona, że łączyła skądinąd odmienne pod względem programu ikonograficznego wycinanki z kręgu kultury Żydów aszkenazyjskich i sefardyjskich.

Tekst zależny był od funkcji danej wycinanki. W wieszanych na wschodniej ścianie domu czy sali modlitw mizrachach głównym celem jest skierowanie myśli ku Jerozolimie i nieistniejącej Świątyni, toteż najważniejszym elementem jest menora – siedmioramienny świecznik zapalany niegdyś w Świątyni przez arcykapłana, symbol wiecznego związku z Bogiem Izraela. Towarzyszące mu teksty to „Z tej strony tchnienie życia”, odnoszący się do Jerozolimy, oraz „Od wschodu do zachodu słońca Imię Pana będzie chwalone” (Ps. 113:3). Ponieważ niektóre z nich, wieszane przed pulpitem dla prowadzącego modlitwy, zawierały też wersety: „Wiedz, przed kim stoisz – przed królem królów nad królami, niech będzie błogosławiony” (Talmud, traktat Berachot 28b), i „Stawiam Pana zawsze przed sobą” (Ps. 16:8).

Podczas gdy w użyciu wersetów twórcy kierowali się tradycją, działali w jej ramach, to w kompozycji i dekoracji kierowali się wyobraźnią. Możliwe, że czerpali wzory z malowideł w synagogach czy z płaskorzeźb nagrobnych, a nawet ci sami ludzie je tworzyli – są o tym nikielne przekazy. Te dziedziny się wzajemnie zapładniały. Do symboli żydowskich musieli dobrać jakiś konkretny kształt; w jaką formę ubrać orla, lwa, gryfa, jednorożca? Niewiele jest o tym przekazów, ale wydaje się, że wzorowano się też na sztuce nieżydowskiej, ludowej, oraz na heraldyce.

Wycinanka żydowska z Europy Wschodniej zawędrowała wraz z Żydami, którzy emigrowali za chlebem do „goldene medine” – „złotej krainy”, czyli Ameryki. I tu, i tam zaczęła jednak stopniowo zanikać w XX wieku, odkąd pojawiły się tanie drukowane mizrachy z widokami miejsc biblijnych. Może pozostałaby dziedziną znana jedynie garstce specjalistów, gdyby nie etnolożka Giza Frankel, która jeszcze w latach w latach 20. XX w. zajęła się badaniem wycinanek i ich publikacją, od lat 50. zaś kontynuowała swą pracę w Izraelu. Jej dzieło podjęła artystka izraelska Yehudit Shadur, twórczyni wycinanek i autorka znakomicie opracowanych książek na ich temat. Na gruncie amerykańskim pionierką w tej dziedzinie była Tzirl Waletzky, twórczyni i popularyzatorka wycinanki żydowskiej. To w dużej mierze za ich sprawą nastąpił w ostatnich dziesięcioleciach renesans tej sztuki, przy czym nie jest to już naiwna, spontaniczna sztuka sztétlu: twórcy znają dzieje sztuki oraz żydowskiej wycinanki i czerpią dowolnie ze wszelkich dostępnych wzorców, w tym z repertuaru symboli i tekstów żydowskich. W tym szerokim spektrum po-

wstają wycinanki prawdziwie nowatorskie i przemysłowe, jak i komercyjno-pamiątkarskie. Ale to już inna historia.

*

Kiedy zainteresowałam się żydowską wycinanką, zachwycił mnie sposób, w jaki ludowi twórcy wyrażali bogatą treść poprzez wykonane z najprostszymi materiałami koronkowe obrazki, w których nie obowiązują zasady proporcji, perspektywy ani prawa ciężenia, gdzie wielki orzeł koegzystuje z małym lwem, balansującym w cudowny sposób na wiotkiej winorośli. Choć pozostają pod urokiem ich sztuki, czerpię z niej tylko niektóre wątki. Motywy łączę po swojemu i wprowadzam nowe, też z tradycji żydowskiej, ale spoza kanonu starej wycinanki. Punktem wyjścia są często własne przeżycia: nastrój świąt w domu i w synagodze, studiowanie midrasz, wrażenia z Tatr i fotograficznych wędrówek po cmentarzach. Znalazło to odbicie w cyklach *Tatry i Psalm*, *Dybuk*, *Plonący*, czy serii prac łączących frotę z płaskorzeźbą na macewach z wycinanką. Fascynuje mnie symbolika menory, Drzewa Życia, Raju, zwierząt mitycznych, odniesienia mesjańskie. Zgodnie z duchem sztuki żydowskiej przeplatam obraz ze słowem; wersety z modlitw, Tory, błogosławieństw są dla mnie punktem wyjścia do poszukiwań formy i koloru. Nowe kojarzenie symboli z tradycyjnymi hebrajskimi wersetami to pasjonująca droga.

Eksperymentuję też z techniką wykonania prac. Te tradycyjne były wycinane z białego papieru, złożonego na pół, a potem malowane tuszem czy akwarelą i wypełniane kaligrafowanym tekstem. Moje powstają z różnych papierów białych i barwionych, czasem z czarnego, często są malowane różnymi farbami. Maluję też tło, łącząc tusz, farby wodne i akrylowe. Używam wielowarstwowego kolażu. Teksty niegdyś kaligrafowałam, obecnie z reguły wycinam.

Pierwszy raz połączyłam żydowskie wycinanki i litery hebrajskie z Tatrami, kiedy przygotowywałam wystawę fotografii o słowackiej „Kalamicie” w warszawskim Centrum Edukacji Żydowskiej. Ta wystawa była skutkiem szoku, którego doznałam na widok powalonych lasów po pamiętnej wichurze z 2005 r. Nawet fotoreportaże z wiatrołomu nas na to nie przygotowały. Z trudem rozpoznawaliśmy tak dobrze znajome miejsca. Dopadła mnie groza żywiołów. Po latach pozostał „obraz pod powiekami”, a wypalone kikuty drzew wśród wesołych łąk wierzbowki coraz bardziej przypominają abstrakcyjne rzeźby.

Psalm Dawidowy to część liturgii. Gdy je czytamy/śpiewamy w szabat czy święta, w domu i w synagodze, jesteśmy daleko od przyrody. Gdy doświadczamy przyrody – ślisko, śnieg po pas – czy myślimy o Psalmach? A ona w nich jest: ziemia, co drży, góry, które dymią, „skaczą jak baranki” (Ps. 114), wzbierające wody, czarna mgła i „ogień pożerający”, jelenie i rodzące lanie. Drzewa, któ-

re oplakują las, który padł. W psalmach „Przepaść wywa przepaści hukem swoich wodospadów” (Ps. 42).

Dla mnie góry to miejsce, gdzie spotykają się psalmy i żywioły. Gdzie piękno i groza są tak mocne, że dorównują im tylko biblijne porównania i błogosławieństwa, które odmawia się na widok wielkich gór, błyskawicy, na głos grzmotu: „Błogosławiony jesteś Panie, Boże nasz, Królu świata, którego mocy i potęgi pełen jest świat”. Czy nie jest to tekst, który opisuje Dolinę Ciężką czy Żłomisk? „Poznaję Cię po ciosach Twej straszliwej pięści” pisał poeta Józef Aleksander Gałuszka. W rzeźbie szczytów i skalnych rumowiskach objawia się naraz potęga i kruchość dzieła stworzenia.

W Biblii o Panu, którego nie można w judaizmie oddać obrazem, mówi się poprzez obraz żywiołów: „Głos Pana skręca dęby, z kory obdziera lasy”, „Głos Pana przeraża lanie” (Ps. 29); „unosił się na skrzydłach wiatru, przybrał na się za osłonę ciemność, Jego namiot ciemne wody, gęste obłoki. Przed Jego blaskiem rozstąpiły się chmury i był grad, i głównie ogniste” (Ps. 18); „Chodzisz na skrzydłach wiatru” (Ps. 104). Wezwanie: „Panie, nachyl niebios i zstąp, dotknij gór, niech zadymią” (Ps. 144). Reminiscencja Synaju czy zapowiedź Sądu? Czy wreszcie budząca grozę wizja: „Nadchodzi nasz Bóg i milczeć nie będzie. Pożerający ogień przed Nim, wokół Niego wicher potężny” (Ps. 50).

Dla mnie najważniejszy, najbardziej obecny w życiu jest psalm 121, a zwłaszcza jego początek: „Podniosę oczy ku górą, skąd nadejdzie moja pomoc”. Można go odczytać inaczej: „Podniosę oczy ku górą. Skąd nadejdzie moja pomoc?” W hebrajskich tekstach religijnych nie ma interpunkcji, jest tylko melodia. Od tej pory obie te wersje towarzyszą mi w życiu.

Wiele z moich wycinanek z „tatrzańskiego” cyklu, wraz z tekstem „Tatry, Tora, droga pod górę”, ukazało się w wydawanym przez TPN kwartalniku „Tatry” (nr 53-55, zima 2016).

Bibliografia

Frenkel, Giza, *The Art of Jewish Paper-cut*, Modan Publishing House, Izrael, 1996 (II wydanie).

Krajewska, Monika, *A Tribe of Stones. Jewish Cemeteries in Poland*, Polish Scientific Publishers, Warszawa 1993.

Piechotka, Maria i Kazimierz, *Bramy Nieba. Bóżnice drewniane*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Warszawa 1996.

Piechotka, Maria i Kazimierz, *Bramy Nieba. Bóżnice murowane*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Warszawa 1999.

Shadur, Joseph i Yehudit, *Jewish Papercuts. A History and Guide*, Judah L. Magnes Museum, Jerusalem 1994.

Shadur, Joseph i Yehudit, *Traditional Jewish Papercuts. An Inner World of Art and Symbol*, University Press of New England, Hanover NH 2002.

Płonący XIV – Światła i płomienie, 2015

[Il. 4]

Tekst wycięty na dłoniach „Gdy będę strzec szabat, Bóg mnie będzie strzegł” pochodzi z pieśni szabatowej. Słowa pod świecznikami „Przestrzegaj” i „Pamiętaj” odnoszą się do dwukrotnie występującego w Torze, w Księdze Wyjścia i Powtórzonego Prawa, nakazu przestrzegania reguł odpoczynku szabatowego. Dalszy ciąg tego tekstu, wykorzystany w innej wycinance, brzmi: „To jest przymierze wieczne między mną a Tobą”. Zarówno dwie świece, jak i gest dłoni określają tę scenę jako uroczysty moment rozpoczęcia szabat, kiedy kobieta (najczęściej) zapala świece i odmawia nad nimi stosowne błogosławieństwo. Teksty te i inne, mówiące o przymierzu na wieki i opiece Boskiej, w cyklu „Płonący” zostały zestawione z wycinankami, które po wycięciu były darte, palone, plamione, i tłem o podobnym wyrazie. Ani one, ani nawet tematyka szabat nie były obecne w tradycyjnej żydowskiej wycinance. A może były szabatowe wycinanki, ale się nie zachowały, bądź nie trafili na nie (dotąd) nieliczni sumienni badacze tej tematyki.

Płonący XII – Chroń nas od miecza i pożogi, 2015 [Il. 2]

Tekst „Chroń nas od wojny, miecza i rozpacz” pochodzi z wieczornej modlitwy Haszkiwejnu („Daj nam odpocząć w spokoju...”), odmawianej jako prośba o opiekę i ochronę Boską.

Topola siedmioramienna, 2005 [Il. 6]

Ta praca została wycięta w fotografii z cmentarza w Tykocinie, umieszczonej na stronie tytułowej mojego albumu o cmentarzach żydowskich. Przez lata „włóczęgi” po zapomnianych wówczas cmentarzach towarzyszyła mi pamięć wierszy Jerzego Ficowskiego ze zbioru *Odczytanie popiołów*. Na wystawach fotogramów z cmentarzy i w albumach umieszczałam z nich wiele cytatów, m.in.

Topolę siedmioramienną
zdmuchnął wiatr
gasną strącone iskry
liści [...]

Jerzy Ficowski, *Zakończenie obrzędku*

Utożsamienie menory z Drzewem Życia obecne jest w tekstach żydowskich; czasami też w sztuce (np. iluminowanych rękopisach z XIV w. z Hiszpanii i Niemiec) można spotkać menorę o cechach roślinnych – liście, kwiaty, pąki – jako plastyczny wyraz tej idei.

Dolina Wielkiej Łąki, 2015 [Il. 5]

Teksty pochodzą z początku księgi Koheleta. Na skale: „Przemija pokolenie i rodzi się pokolenie, a ziemia trwa na wieki”. Na niebie: „Idzie na południe, a zawraca ku północy, wciąż krążąc idzie wiatr, a po wiatrach swoich wraca wiatr”. Księga Koheleta jest mocno obecna w myśli żydowskiej i odczytywana publicznie w synagodze w święto Sukot. Podobnie jak w innych

pracach z cyklu „Tatry i Psalmy”, sylweta gór przypomina nie-dosłownie pewną tatrzańską dolinę.

Dotknij gór, niech zadymią, 2015 [Il. 3]

Tekst: „Panie, nachyl niebios i zstąp, dotknij gór, niech zadymią” (Ps. 144:5).

Wycinankę tę poświęciłam pamięci zmarłego przed rokiem Michała Jagielly. „Siostrzaną” pracę – w czerni i bieli – otrzymał swego czasu ten „sieknięty Tatrami” ratownik górski i pisarz.

Szmer tchnienia łagodnego, 2016 [Il. 8]

Tekst: „A oto Wiekuisty już przechodził; a wichry wielkie i silne, który porывa góry i druzgoce skały przed Wiekuistym; ale nie w wichrze był Wiekuisty. A po wichrze trzęsienie ziemi; ale nie w trzęsieniu był Wiekuisty. A po trzęsieniu ogień, ale nie w ogniu był Wiekuisty. A po ogniu szmer tchnienia łagodnego” (I Król. 19:11-12, tłum. I. Cyłkow). Ten fragment tekstu biblijnego nie tylko jest co roku odczytywany z bimy w synagodze, ale jest bardzo żywo komentowany. Dla mnie jest to echo pytania, kto jest odpowiedzialny za kataklizmy losowe, czyli co to jest, mówiąc potocznie, „wola Boska”?

Odnów nasze dni – zima, 2012 [Il. 1]

Tekst „Wznoszę oczy ku górą. Skąd nadejdzie moja pomoc? Moja pomoc od Pana, stwórcy nieba i ziemi” to początek psalmu 121. Można go też odczytać inaczej: „Wznoszę oczy ku górą, skąd nadejdzie moja pomoc”. Na tle gór umieszczałam śpiewany przez wszystkich podczas modlitw werset „Odnów nasze dni jak kiedyś” (Treny 5:21).

Strzaskane tablice, 2015 [Il. 7]

Tekst na dole: „I zapalił się gniew Mojżesza, i rzucił z rąk swoich tablice, i skruszył je u stóp góry”; w środku: „Wykuj sobie tablice kamienne, podobne pierwszym, a napisz na tychże tablicach słowa, które były na tablicach pierwszych, które skruszyłeś” (Wj. 32:19 i 34:1, tłum. I. Cyłkow). Litera Mem na szczycie góry oznacza Mojżesza, a litera Szin powyżej – obecność Boską. Objawienie na Synaju to wydarzenie będące w sercu całej żydowskiej tradycji i liturgii. Każdy wers z Tory, każdy jego etap jest stale komentowany i rozważany. Symbolicznym wyrazem wagi tej sceny jest midrasz mówiący, że wszyscy Żydzi byli obecni pod Synajem – także przyszłe pokolenia. Chasydzki cadyk Elimelech z Leżajska (XVIII w.) mówił, że jego dusza pamięta, czyja dusza znajdowała się w pobliżu w chwili przyjęcia Nauki. Także rozbicie Tablic przez Mojżesza i ich ponowne nadanie jest żywo obecne w myśli żydowskiej, np. rabin Shlomo Carlebach nauczał, że drugie tablice nie byłyby „pełne” bez tych pierwszych, rozbitych. Otrzymanie Tory na Synaju było często obrazowane w sztuce żydowskiej – od średniowiecznych rękopisów, poprzez karty drukowanych modlitewników po współczesne hagady. Jednak raczej nie był pokazywany kult złotego cielca i roztrzaskane w konsekwencji Tabli-



ce; to był temat sztuki chrześcijańskiej. Zastawienie w tej pracy Tablic rozbitych i nowo nadanych z pewnością jest novum w wycinance żydowskiej.

Polin. Błogosławieństwo pokoju, 2015 [Il. 9]

W centrum – Polin (hebr. Polska). Powyżej fragment tradycyjnego błogosławieństwa odmawianego w każdy szabat za dobro Polski w synagodze: „Królu królów nad królami, pobłogosław jej i strzeż ją, oddal od niej nie-dolę i rozpacz i ocal ją. Niech będzie taka Twoja wola. Amen”. Poniżej: „I zamieszkacie bezpiecznie na ziemi waszej. I ustanowię pokój na ziemi, i spoczywać będziecie, a nikt [was] nie wystraszy; wypłenię też zwierzęta dzikie z ziemi, a miecz nie przejdzie po ziemi waszej” (Kpł. 26:5-6, tłum. I. Cyłkow). Menora – opisany w Torze (m.in. Wj. 25:31-40) przedmiot kultu w Przybytku, a potem w Świątyni, po jej zburzeniu stał się symbolem opłakiwanej świątyni, a szerzej – judaizmu, wszechobecnym w sztuce żydowskiej, w tym na tradycyjnych wycinankach typu „mizrach”. Menora w sztuce ma różne kształty; wśród Żydów z Europy Wschodniej popularne były menory o przeplecionych wielokrotnie ramionach (mizrachy, płaskorzeźby nagrobne). Jej forma inspirowana kurpiowską lelują jest, rzecz jasna, wyjątkowa.

Oto lud, 2011 [Il. 15]

Dwa wycięte tu słowa są czytelnym w ramach judaizmu nawiązaniem do prorocтва Bileama: „Oto lud! Jak lwica powstaje, jak lew się podnosi” (Lb. 23:24). Część wycięta wyrasta z płaskorzeźb na macewach, sfotografowanych przez mnie w różnych częściach Polski.

Zakazane smoki, 2014 [Il. 11]

Tekst wewnętrzny: „Z całego serca” (z modlitwy). Duże litery to słowo „serce”. Tekst w bordiurze: „Jaki rodzaj smoka jest zakazany? Rabi Simeon ben Eleazar mówi: smok z kryzą na szyi. Ale jeśli jest gładki, jest dozwolony”. „Jeśli ktoś znajdzie przedmiot z wyobrażeniem słońca, księżyca albo smoka, wyrzuci je do Morza Martwego” (Talmud, traktat Awoda Zara). Kompozycja tej pracy ma korzenie w średniowiecznych rękopisach hebrajskich (Niemcy, Hiszpania), gdzie formy zoomorficzne, często gryfy czy smoki, wplecione były w tekst bądź wypełniały sobą początkowe litery wersetów. Przez całą tradycję przewija się wątek ozdobnych często tekstów okalających tekst główny bądź ilustrację, znany zarówno z tzw. dywanowych stron hiszpańskich iluminowanych rękopisów z XIV w., jak i wschodnioeuropejskich mizrachów z XIX w. Tu po słowie „smok” pojawia się ...smok.

Rączy jak jeleń, silny jak lew III, 2007

[Il. 10]

Słowo „mizrach” w centrum określa funkcję tej wycinanki, to jest zwrócenie się duchowe ku Jerozolimie, ku nieistniejącej od dwu tysięcy lat Świątyni. „Liściasta” menora nawiązuje do skojarzeń menory z Drzewem Życia; tak

przedstawiano czasem menorę np. w średniowiecznych rękopisach. W koronie napis „korona Tory”. Tekst na dole to werset z „Przypowieści Ojców: „Bądź zwinny jak lampart, lekki jak orzeł, rączy jak jeleń i silny jak lew, aby wykonać wolę Ojca twego w niebie” (Pirke Awot 5:23). Trudno znaleźć dziedzinę sztuki żydowskiej, w których ten werset nie byłby ilustrowany poprzez obraz, tekst lub ich połączenie. Szczególnie upodobałi go sobie twórcy malarskiej dekoracji synagog; nadal można go oglądać w nielicznych, które przetrwały (np. Dąbrowa Tarnowska, Łańcut, Rymanów, Kraków). Te „cztery zwierzęta” znane są też z wycinanek i nagrobków; tu wpisane są w litery słowa „mizrach”.

Dom i świat, 2014 [Il. 13]

Projektując prezent dla młodej pary, postanowiłam połączyć w okręgu dwa tradycyjne teksty: „Co robi Najwyższy od czasu stworzenia świata? Kojarzy małżeństwa” (komentarze rabiniczne Midrasz Rabba do Lb. 22.8, do Rdz. 68.4) i inną odpowiedź na to samo pytanie: „Bawi się z Lewiatanem” (Talmud, traktat Awoda Zara 3b). To nietypowe w sztuce żydowskiej zestawienie usprawiedliwia wprowadzenie Lewiatana, mitycznego stwora morskiego symbolizującego czasy mesjańskie, do ślubnej wycinanki. Po bokach znalazł się werset „Mój ukochany jest mój, a ja jestem jego, który pasie pomiędzy liliami” (Pieśń nad Pieśniami 2), często cytowany współcześnie w kontekście ślubu, ale nieobecny na tradycyjnych ketubah (kontraktach małżeńskich). Nie ma go nawet w usianych cytatami przebogato zdobionych włoskich ketubah z XVIII-XIX w.

[Własność Klary Jankiewicz i Tomasza Nowaka]

Dzień piąty: ryby i ptaki, 1999 [Il. 14]

Kaligrafowany tekst w okręgu to biblijny opis piątego dnia stworzenia świata (Rdz. 1). Powstają wtedy ptaki i ryby, a wg midraszów też potwór morski Lewiatan i wielki ptak Ziz, które wedle tradycji – wraz z dzikim wołem Szor Habor – występują na świecie w pojedynczych egzemplarzach.

Na pograniczu dwóch światów III, z cyklu „Dybuk”, 2016 [Il. 12]

Tekst: „Czemu i dlaczego upada dusza wzniosła? Z wielkiej wysokości do głębokiej otchłani. Do wlotu trzeba upaść” to początek dramatu *Dybuk* autorstwa Sz. An-skiego, opartego na ludowej, lecz także osadzonej w myśli mistycznej wierze w to, że w szczególnych sytuacjach dusza zmarłego, zawieszona między tym i przyszłym światem, wciela się w żywą osobę i ją opanowuje. W tym wypadku duch zmarłego Chonona wstępuje w jego ukochaną Leę. W tradycji żydowskiej ptak może symbolizować ludzką duszę.

Użycie elementów pejzażu zdarzało się w wycinance żydowskiej, choć można przypuszczać, że był to wpływ wycinanki nieżydowskiej, np. niemieckiej. Nagrobki też zdarzały się w wycinance żydowskiej, ale jako pole do umieszczenia tam imion i dat śmierci członków rodziny, by pamiętać o obchodach rocznicy śmierci (jid.



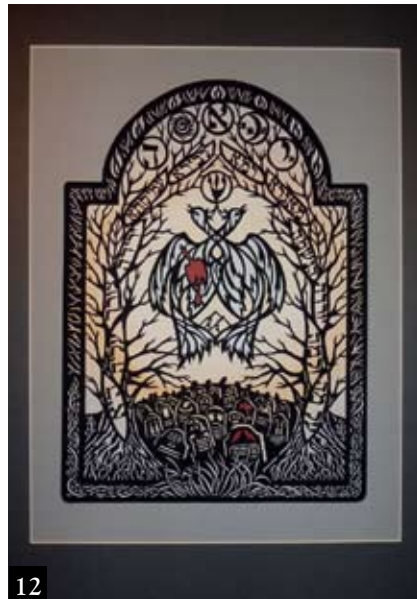
9



10



11



12



13



14



15

Jorajt). W tej pracy motyw cmentarza wiąże się z tym, że był on scenografią ważnych wydarzeń w *Dybuku*. Z liter umieszczonych w górnej części pracy można utworzyć słowa: „mężczyzna”, „kobieta”, „ogień”.

Siedem lamp i oczy Pana, 2012 [Il. 19]

Inspiracją tu była wizja, której doświadczył prorok Zachariasz: wizja menory i dwu drzew oliwnych po jej bokach. Ten fragment stał się przedmiotem stale żywych komentarzy, a czasem też przedstawień plastycznych, jak np. w Biblii z Hiszpanii z początku XIV w. i na płaskorzeźbie z synagogi w Indiach. Charakterystycznym elementem są czasze, do których spływa oliwa z drzew, a z nich – do menory. Dalekim echem tej sceny są dwie gałązki oliwne, flankujące menorę na godle państwowym Izraela. Niezależnie od wymowy całej wizji, niesłychana jest moc słów, które zacytowałam w wycinance: „Widzę, oto jest świecznik cały ze złota... Te siedem lamp to oczy Pana; one to przepatrują całą ziemię” (Zach. 4:2 i 4:11). Co umieściłam w płomieniach menory? Literę He, zastępującą niewymawialne Imię.

Oto jest brama Pana, z cyklu „Płonący”, 2015 [Il. 18]

Moim zamiarem było oddanie czci twórcom wspólnie zdobionych drewnianych synagog, z których żadna nie przetrwała wojny. Choć nie jest to obraz żadnej konkretnej bóżnicy, to układ, symbole i inskrypcje składają się na wyobrażony Aron Hakodesz (szafę na zwoje Tory), podobny do tych rzeźbionych w drewnie w małych miasteczkach Kresów. Z nich też pochodzą inskrypcje; w wyższym łuku: „Jakim łękiem napawa to miejsce” (Rdz.28:17), w niższym: „Oto jest brama Pana, wejdą w nią sprawiedliwi” (Ps. 118:20), na dole: „Ochroni Pan Zastępów tak jak ptaki latające nad gniazdem” (Iz. 31:6). Korony ilustrują werset z Przypowieści Ojców: „Są trzy korony: Korona Tory, Korona Kapłaństwa i Korona Królestwa, ale Korona Dobrego Imienia jest ponad nimi” (Pirke Awot 4:7), podpisane akronimami. Gryfy dmące w szofary (rogi obrzędowe) oraz zwierzęta po bokach to odniesienia mesjańskie.

Niech spłynie zbawienie, 2015 [Il. 17]

Jedna z wielu prac wykonanych z myślą o konkretnej osobie – w tym wypadku Naczelnym Rabinie Polski Michaelu Schudrichu. W takich wypadkach w tradycyjny układ i wachlarz symboli wplatam nieobecne w dawnej wycinance wersety, dobrane do osoby i sytuacji; tu jest to tekst z modlitwy, odmawianej w synagodze w intencji uczonych i przywódców społeczności żydowskiej: „Niech spłynie zbawienie z nieba, łaskawość i zmiłowanie, i miłosierdzie i długie życie dla mistrzów naszych i nauczycieli naszej świętej wspólnoty”. Inne teksty to: „Korona Tory”, „Mizrach” (częste w dawnej wycinance), a w płomieniach: „Menora ze złota” (Wj. 25:31). Na dole imię „Michael”. Dwa ptaszki to znak zodiaku; w dekoracji malarskiej synagog przedstawiano

tak czasem Bliźnięta, żeby ominąć zakaz wyobrażania człowieka.

[Własność Naczelnego Rabina Polski Michaela Schudricha]

Źródło Życia, Drzewo Życia, Światło Życia, 2015 [Il. 16]

Tradycyjne symbole są tu kanwą dla zawartych w tytule trzech krótkich określeń, których źródłem są teksty liturgiczne. Z każdym z tych pojęć stoi przebogata, rozgałęziona przestrzeń interpretacji.

Kto od miecza, kto od pioruna, 2016 [Il. 20]

Wersety pochodzą z jednej z najważniejszych modlitw odśpiewywanej w synagodze w dniu żydowskiego Nowego Roku i w Jom Kipur – Dzień Odkupienia, kiedy zapisywany w „księdze życia”, a potem przypieczętowany jest los każdego człowieka na nadchodzący rok. Ten przejmujący tekst oddaje nastrój tych dni, dni rozrachunku z samym sobą i nadziei na łaskawy wyrok. Fragment umieszczony w wycinance brzmi: „Jak wielu odejdzie, jak wielu się narodzi; kto żyć będzie, a kto umierać; kto u kresu życia, a kto w życia rozkwicie; kto zginie od ognia, a kto od wody; kto od miecza, a kto od bestii; kto od pioruna, a kto od plagi; kto w spokoju żyć będzie, a kto w tułaczce; kto na nizinach, a kto na wyżynach życia”.



Na koniec wracamy w Tatry: Błogosławiony, który przetacza światło przed ciemnością, 2016

Tekst umieszczony w bordiurze pochodzi z modlitwy wieczornej, która mnie niezmiennie zachwyca: „Błogosławiony, który sprowadza zmierzchy, porządkuje gwiazdy na sklepieniu nieba wedle Swojej woli. Stwórca dnia i nocy, który przetacza światło przed ciemnością i ciemność przed światłem, [...] oddziela dzień i noc. [...] Błogosławiony jesteś Ty, Panie, który sprowadza zmierzchy”. Czemu tak go przedstawiłam? To odległe echo widoku nocnego nieba na Hali Gąsienicowej. To niebo pulsowało gwiazdami, żyło.



16



17



18



19



20